

Szwagier Kolaska, Tango Apaszowskie

Apaszem Staszek był wkrąg znalazł go ulice
w spelunkach ciemnych tam gdzie podle życie wre
Kochanka jego była zwykła ulicznica
co gdzieś na rogu sprzedaje ciało swe.
Po mimo to Stach kochał swoją Hanke
choć nieraz zbil skatował aż do krwi.
Lecz kiedy znów przeproszał swą kochankę
na to te słowa do uszu szeptał jej.
Hanko o tobie marzę w srod bezsenne noce,
Hanko ja bez Ciebie nie potrafię żyć
i wciąż bym się wpatrywał w twoje oczy
i przy Twym boku ja tylko chciałbym być
Hanko Twe ciało słotko przeży się wygina
Hanko daj usta niech przeminie ból o zół
że w oczach lży ja wiem że moja wina
że życie płynie w srod tak boźliwych fal